KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 39. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (X kad.)
w dniu 16 października 2018 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 39)

16 października 2018 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku,

– wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie, pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie i pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy,

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej oceny zdolności do pracy jako narzędzia integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym,

– projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r.,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami. Witam członków Rady Ochrony Pracy i zaproszonych gości.

Informuję, że główny inspektor pracy przesłał do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym wnosi o wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska.

Główny inspektor pracy przesłał również do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym wnosi o wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie, pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie i pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy.

Rada Ochrony Pracy, zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, ma wyrazić opinię w sprawie odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, a także powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie, pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie i pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy.

W związku z powyższym porządek dzienny posiedzenia Rady obejmuje: pkt 1 – wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, pkt 2 – wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie, pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie i pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy, pkt 3 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej oceny zdolności do pracy jako narzędzia integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, pkt 4 – projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r., pkt 5 – sprawy bieżące.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do jego realizacji. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego – wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku. Informuję, że pani Agnieszka Kraszewska-Godziątkowska przesłała pismo do głównego inspektora pracy, w którym złożyła rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że jeżeli nie zostanie zgłoszony wniosek o głosowanie jawne, to przeprowadzimy głosowanie tajne. Wniosek o głosowanie jawne nie został zgłoszony. Zatem przystępujemy do powołania komisji skrutacyjnej.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej w składzie: pani Ewa Górska, pan Kazimierz Kimso i pan Zbigniew Żurek. Czy wszyscy kandydaci wyrażają zgodę na udział w pracach komisji?

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Górska:

Wyrażam zgodę.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:

Wyrażam zgodę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Kto z państwa jest za powołaniem komisji skrutacyjnej w proponowanym składzie? Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie powołała komisję skrutacyjną.

Proszę komisję o ukonstytuowanie się.

Informuję, że komisja zgłosiła wniosek o łączne przeprowadzenie czterech głosowań. W każdej ze spraw jest odmienna karta do głosowania. Zatem nie ma możliwości pomyłki.

Czy jest sprzeciw w sprawie przeprowadzenia łącznego przeprowadzenia głosowań? Nie widzę zgłoszeń. Traktuję tę propozycję jako przyjętą.

Na każdej z kart do głosowania są trzy pola oznaczone słowami „Tak", „Nie", „Wstrzymuję się". Należy postawić znak przy jednym z tych pól. Proszę komisję skrutacyjną o rozdanie kart do głosowania członkom Rady.

(Komisja skrutacyjna rozdaje każdemu z członków Rady po cztery karty do głosowania).

Czy wszyscy członkowie Rady otrzymali po cztery różne karty do głosowania? Nikt nie zgłasza uwag.

Czy w sprawie odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Czy w sprawie powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Czy w sprawie powołania pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Mam pytanie do kandydatki, obecnie pełniącej obowiązki okręgowego inspektora pracy w Warszawie, dotyczące upublicznionego mejla w sprawie liczby wydawanych decyzji wobec kontrolowanych pracodawców. Przypominam, że chodziło o to, że liczba wydanych decyzji będzie głównym elementem nagradzania inspektorów pracy. We wspomnianym mejlu była mowa, że oczekuje się co najmniej 50 decyzji miesięcznie. Został on podpisany – podczas nieobecności p.o. okręgowego inspektora pracy w Warszawie pani Jolanty Koszałki – przez zastępcę okręgowego inspektora pracy. Jakie konsekwencje wyciągnęła pani wobec zastępcy? Moim zdaniem, taki mejl jest skandaliczny. Nakazuje bowiem, żeby każda kontrola wszczęta przez inspektora pracy kończyła się wydaniem decyzji, co oznacza ukaranie pracodawcy.

Kandydatka na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie Jolanta Koszałka:

Rzeczywiście podczas mojej nieobecności taki mejl został wysłany przez moją zastępcę, bez uzgodnienia ze mną. Choć ten mejl jest nieco nadinterpretowany przez dziennikarzy, to moim zdaniem nigdy nie powinien zostać wysłany. Od 11 lat jestem pracownikiem Państwowej Inspekcji Pracy. Nigdy nie było żadnego zlecania ani nakazu wydawania określonej liczby decyzji. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla pani zastępcy. Jedno, co mogę powiedzieć – pani zastępca dopiero drugi miesiąc pełni tę funkcję, była przed zaplanowanym urlopem. Powtarzam, nigdy nie zlecano nam wydawania decyzji, które rzekomo miałyby kończyć się mandatem. Zwracam uwagę, że od prawie trzech lat przeprowadzamy pierwsze kontrole, które kończą się decyzjami, ale nie sankcjonujemy ich wszczęciem postępowania wykroczeniowego.

Kiedy otrzymałam informację, a było to w poniedziałek (mejl został wysłany w piątek tuż przed zakończeniem pracy), w pierwszej kolejności sama przesłałam do wszystkich pracowników mejla dyskwalifikującego mejla zastępcy. Przeprowadziłam długą rozmowę z zastępcą po powrocie z urlopu, która zakończyła się upomnieniem. Zdyscyplinowałam zastępcę w tym sensie, żeby na przyszłość wszystkie tak ważne sprawy były ze mną konsultowane.

Nie jest tajemnicą, że jako inspektorzy musimy wykonywać zadania ustawowe. Mamy mnóstwo zadań, kontroli tematycznych. Nasze sprawozdanie, które muszę sporządzić do końca lutego każdego roku, też bazuje na statystyce – liczbie wykonanych kontroli, środków wydanych przez inspektora pracy. Jeszcze raz stwierdzam – mejl był niefortunny. Mam nadzieję, że w przyszłości to się nie powtórzy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Miałbym pytanie w tej sprawie – ponieważ ona wraca na posiedzenie Rady już któryś raz z rzędu – do głównego inspektora pracy. Pani inspektor nawiązała do prewencyjnego charakteru pierwszej kontroli, wprowadzonej jeszcze przez śp. Romana Giedrojcia. Środki karne są stosowane jedynie w przypadku stwierdzenia rażących naruszeń i nieprawidłowości stanowiących zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników. Kary nakładane przez inspektorów są odprowadzane do budżetu państwa, mają znikomą wielkość w porównaniu z budżetem PIP. Czy istnieje jakaś kwestia ocenna funkcjonowania poszczególnych inspektoratów w zależności od liczby wymierzonych kar?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Nie ma takiej zależności. Powiem tylko tyle, że biorąc pod uwagę każdy protokół inspektora pracy po przeprowadzeniu kontroli, jeśli była skarga, sprawdzamy, czy wszystkie tematy, które podniósł skarżący, zostały należycie rozpatrzone przez inspektora pracy. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że inspektor przeprowadza kontrolę legalności zatrudnienia, nie dostrzega nielegalnego zatrudnienia i nie wydaje decyzji w tych sprawach. Kładziemy nacisk na to, żeby inspektorzy pracy odpowiednio reagowali na wszystkie zagrożenia w środowisku pracy i naruszanie przepisów prawa pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Mam nadzieję, że wypowiedź pana ministra nieco nas uspokoiła.

Pan Michał Chałoński, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Ile lat pracuje w PIP osoba, która była autorką tego mejla?

Kandydatka na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie Jolanta Koszałka:

Obowiązki zastępcy okręgowego inspektora pracy w Warszawie zostały jej powierzone od 1 lipca br. Tego mejla wysłała bodajże w sierpniu. Natomiast w PIP pracuje od 2008 r.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Gdyby to był młody pracownik…

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przepraszam, możemy ten punkt na stałe wpisać do porządku obrad i będziemy do niego wracali na kolejnych posiedzeniach. Natomiast wydaje mi się, że wielokrotnie podkreślaliśmy, że motywowanie, na przykład takie jak przed laty policjantów, którzy byli motywowani do nakładania grzywien, w przypadku Inspekcji Pracy absolutnie nie ma miejsca. Ten incydent wszyscy zgodnie uznaliśmy za niewłaściwy. Przekonuje mnie zapewnienie głównego inspektora pracy, że taka sytuacja nie występuje w PIP.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Mnie też może przekonuje, lecz uważam, że kara, która została zastosowana, jest za niska. Co to jest upomnienie? Ono nawet – o ile się nie mylę – nie pozostaje w aktach.

Kandydatka na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie Jolanta Koszałka:

Może odniosę się jeszcze do pani zastępcy i powiem coś na temat jej pracy. Pani zastępca jest nadinspektorem pracy. Wykonywała pracę w terenie, bo praca inspektora to głównie w terenie. Jest bardzo dobrym inspektorem, przygotowanym merytorycznie. Ma bardzo dużą wiedzę. Koordynowała trudną sekcję specjalistyczną, osiągnęła wybitne wyniki. Uznałam za stosowne, żeby dać jej szansę. Natomiast jeszcze raz chcę zauważyć, że tej pani na razie zostały powierzone obowiązki, co nie znaczy, że zostanie zastępcą.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Mam wątpliwości, dlaczego została ukarana karą upomnienia. Bo staje w obronie Inspekcji Pracy? Mówi wprost, że będziemy kończyć swoją pracę wnioskami, a to, że one skończą się mandatami – to co wielkiego się zdarzy? Przepraszam, czy w Polsce nadużywamy tego typu działań wobec pracodawców, którzy nagminnie łamią prawo, a procesy toczą się latami?

Nie czytałem tekstu. Odnoszę się do tego, co powiedziała pani poseł. Pani poseł powiedziała o tekście, a nie przeczytała tekstu. Gdyby przeczytała tekst, odnosiłbym się do tekstu. Przepraszam, z jakiego tytułu tu jest najazd na Inspekcję Pracy? Bo tak napisał zastępca okręgowego inspektora pracy? Jako przedstawiciel związku zawodowego mam całkowicie odrębne zdanie w tej sprawie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wydaje mi się, że powiedzieliśmy w tej sprawie już naprawdę bardzo dużo. Myślę, że tak jak w każdej sprawie kwestia ewentualnych kar musi być zawsze zważona z całokształtem, z funkcjonowaniem tego pracownika na co dzień. Nie sądzę, żebyśmy w tej chwili, kontynuując tę sprawę, wnieśli tu cokolwiek więcej ponad to, o czym już powiedzieliśmy, bodajże trzykrotnie dyskutując na ten temat na posiedzeniach Rady.

Czy w sprawie powołania pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Proszę komisję skrutacyjną o zebranie kart. Wrzucamy do urny cztery karty.

(Komisja skrutacyjna zbiera karty do głosowania)

Czy wszyscy członkowie Rady oddali karty do głosowania?

Proszę komisję o obliczenie głosów.

Pan profesor Wojtyła, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Na marginesie dyskusji, która miała miejsce. Trzeba sprawdzić, czy w różnych arkuszach oceny pracowniczej, regulaminach nagradzania lub premiowania nie ma jakiegoś niefortunnego przepisu, który to uzależniał od liczby nakładanych kar. Przypuszczam, że nie ma, ale na wszelki wypadek z ostrożności trzeba by to sprawdzić. Spotykałem podobne przypadki parę lat temu w urzędach skarbowych – dla małych i średnich firm było określone wykonanie. Była jeszcze partycypacja w zyskach z nałożonych kar, przeznaczanych na określone cele.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Nie ma takich przepisów w żadnym regulaminie ani wynagradzania, ani pracy, ani premiowania. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Nie może być takich przepisów. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś wydawał inspektorowi pracy polecenia, że ma nakładać mandaty karne. Jeżeli spotykam się z takimi zarzutami, że jakiś inspektor nadinterpretuje i mówi, że chciałby dać mandat, to wzywam go i pytam, kto mu wydał takie polecenie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Ten temat wraca cyklicznie od pewnego czasu. Dwukrotnie prosiłem głównego inspektora pracy, żeby z pieczołowitością sprawdził, żeby tutaj nie było cienia wątpliwości. Może z tego powodu jestem spokojny, że to nie jest jakaś powszechna patologia, lecz jeden przypadkowy incydent.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej oceny zdolności do pracy jako narzędzia integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 25 września 2018 r. omówiła problematykę związaną z oceną zdolności do pracy jako narzędzia integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Podstawę dyskusji stanowiły materiały przygotowane przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jednym z głównych problemów polskiego rynku pracy są niewykorzystane zasoby pracy osób narażonych na długotrwałe bezrobocie i wykluczenia społeczne, w tym osób z różnym stopniem niepełnosprawności. Według danych zaczerpniętych z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) spośród 1638 tys. osób z niepełnosprawnościami będących w wieku produkcyjnym (wg prawa 18–59 lat dla kobiet i 18–64 lat dla mężczyzn) aż 73,6% jest biernych zawodowo. Oznacza to, że większość osób z niepełnosprawnościami pozostaje poza rynkiem pracy.

Jedną z ważniejszych barier skutecznej aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami lub zagrożonych niepełnosprawnością jest rozproszony i zróżnicowany metodycznie system orzeczniczy. Obecnie w Polsce podstawowe orzecznictwo do celów rentowych (orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu powodującym niezdolność do pracy oraz orzeczenia o niesamodzielności) prowadzą lekarze orzecznicy ZUS oraz komisje lekarskie ZUS. Natomiast rolnicy i ich rodziny kierowani są do lekarzy orzeczników i komisji lekarskich Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS), a tzw. służby mundurowe (policjanci, żołnierze, celnicy) i ich rodziny do komisji lekarskich MON lub MSWiA. Z kolei orzecznictwo do celów pozarentowych prowadzone jest przez powiatowe lub miejskie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Z takim rozproszeniem systemu orzecznictwa związany jest brak jednolitych standardów badania i orzekania o zdolności do pracy. Kolejną barierą jest niewystarczająca wiedza pracodawców o możliwościach wykonywania pracy przez osoby po wypadkach

i przebytych chorobach. Taki stan niewątpliwie wymaga modyfikacji systemu orzekania o niepełnosprawności w kierunku ujednolicenia oceny zdolności do pracy.

Z przedstawionych informacji wynika, że Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy opracował i przetestował w projektach pilotażowych model kompleksowej oceny zdolności do pracy osób z niepełnosprawnościami. Kompleksowość modelu zapewnia metodologia oceny możliwości fizycznych, sprawności psychospołecznych i sensorycznych w odniesieniu do wymagań pracy. Uwzględniono w nim także diagnozę predyspozycji zawodowych, zwłaszcza gdy konieczne jest wskazanie kierunków reorientacji zawodowej. Istotną wartość metodyczną stanowi wykorzystanie do oceny standaryzowanych testów psychologicznych i fizjologicznych w kontekście wymagań pracy. Uwzględniono również Międzynarodową Klasyfikację Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF), która zakłada całościowe podejście do oceny medycznej stanu organizmu oraz jego ocenę funkcjonalną pozwalające na określenie możliwości uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. Umożliwia to zmianę z ustalania «niezdolności do…» na «zdolności do…».

W wyniku tak przeprowadzonej oceny powstaje indywidualny profil możliwości psychofizycznych i kompetencji zawodowych (tzw. paszport do pracy), w którym obok przedstawienia i omówienia wyników badania znajdują się również rekomendacje dotyczące w razie potrzeby rehabilitacji, szkoleń, reorientacji zawodowej czy dostosowania stanowiska pracy.

W prezentacji Departamentu Prewencji i Rehabilitacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przedstawiono działania podejmowane w ramach prewencji wypadkowej i rentowej, w tym również prace naukowo-badawcze, w których stosowano przedstawiony przez CIOP-PIB model kompleksowej oceny zdolności do pracy. Do szczególnie ważnych efektów tych prac należy zaliczyć powrót do pracy osób, które doznały naruszenia sprawności organizmu w następstwie wypadku, ukierunkowany na wczesne wdrożenie rehabilitacji w celu skrócenia czasu powrotu do pracy. Udało się osiągnąć to 384 osobom na 430 osób, które ukończyły rehabilitację (ponad 80%).

W dyskusji podniesiono celowość szerszego wykorzystania przez projektantów, pracodawców oraz organy kontroli opracowania pt. «Projektowanie obiektów, pomieszczeń oraz przystosowanie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach – ramowe wytyczne». W dyskusji zwrócono także uwagę na istotność zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami mobilności umożliwiającej im uczestniczenie w życiu społecznym i zawodowym.

Na podstawie przedstawionych materiałów i dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Rada Ochrony Pracy zaleca:

1. Opracowanie regulacji prawnych w celu utworzenia spójnego systemu kompleksowej oceny zdolności do pracy, obejmującego m.in.: orzecznictwo o niepełnosprawności oraz działania w ramach prewencji rentowej, rehabilitacji i reorientacji zawodowej. Zadania ośrodka referencyjnego powinna pełnić placówka naukowa dysponująca odpowiednimi kompetencjami.

2. Intensyfikację działań podmiotów pracujących na rzecz osób z niepełnosprawnościami celem wprowadzenia do praktyki wyników dotychczas zrealizowanych projektów i badań, w tym w szczególności opracowania pt. «Projektowanie obiektów, pomieszczeń oraz przystosowanie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach – ramowe wytyczne».

3. Ułatwienie mobilności osób z niepełnosprawnościami niezbędnej dla zapobiegania ich wykluczeniu społecznemu i zawodowemu".

Wnioski są adresowane do: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (wniosek 1), Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (wniosek 1), Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju (wniosek 3), Państwowej Inspekcji Pracy (wniosek 2), Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (wniosek 2), Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego (wniosek 1 i 2), Przemysłowego Instytutu Motoryzacji (wniosek 3).

m.k.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie kompleksowej oceny zdolności do pracy jako narzędzia integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Komisja skrutacyjna zakończyła prace. Proszę o przedstawienie wyników głosowania.

Przewodnicząca komisji skrutacyjnej Ewa Górska:

W głosowaniu tajnym w sprawie wniosku głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka dotyczącego zamiaru odwołania pani Agnieszki Kraszewskiej-Godziątkowskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Gdańsku uczestniczyło 20 osób. Za głosowało 8 osób, przeciw – 7, wstrzymały się od głosu 3 osoby. Oddano 2 głosy nieważne.

W głosowaniu tajnym w sprawie wniosku głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka dotyczącego zamiaru powołania pani Barbary Kiełt na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie uczestniczyło 20 osób. Za głosowało 10 osób, przeciw – 6, wstrzymały się od głosu 3 osoby. Oddano 1 głos nieważny.

W głosowaniu tajnym w sprawie wniosku głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka dotyczącego zamiaru powołania pana Zbigniewa Studzińskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy uczestniczyło 20 osób. Za głosowało 9 osób, przeciw – 8, wstrzymały się od głosu 2 osoby. Oddano 1 głos nieważny.

W głosowaniu tajnym w sprawie wniosku głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka dotyczącego zamiaru powołania pani Jolanty Koszałki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie uczestniczyło 20 osób. Za głosowało 11 osób, przeciw – 6, wstrzymały się od głosu 2 osoby. Oddano 1 głos nieważny.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję komisji skrutacyjnej.

Gratulujemy kandydatom pozytywnej opinii.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Kandydatka na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie Barbara Kiełt:

Bardzo dziękuję za zaufanie. Uczynię wszystko, aby sprostać tym zadaniom. Jestem osobą otwartą, zdeterminowaną i pełną energii. Postaram się, żeby działalność Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie była efektywna i zgodna z przepisami prawa.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego – projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r. Członkowie Rady Ochrony Pracy otrzymali stosowny materiał.

Proszę o zabranie głosu pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Postaram się w krótki, syntetyczny sposób przedstawić państwu projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r., gdyż przekazany Radzie materiał zawiera szczegółowe omówienie i dość szerokie uzasadnienie. Zacznę od planu dochodów, które oszacowano na kwotę 1728 tys. zł – wyższą od planu na 2018 r. o 354 tys. zł, głównie w wyniku planowania wyższych niż w bieżącym roku dochodów z tytułu świadczonych w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu usług hotelowych, gastronomicznych i szkoleniowych, dochodów z tytułu grzywien i kar pieniężnych od osób prawnych i jednostek organizacyjnych, a także wpływów ze sprzedaży składników majątkowych. Nadal głównym źródłem dochodów urzędu są kary pieniężne nakładane przez inspektorów pracy na podstawie ustawy o transporcie drogowym oraz grzywny w celu przymuszenia, stanowiące łącznie 68,3% wszystkich zaplanowanych dochodów. Wpływy z tego tytułu zaplanowano w kwocie 1181 tys. zł, tj. na poziomie nieznacznie wyższym od przewidywanego wykonania

bieżącego roku. Tegoroczne wykonanie wskazuje na wzrost tych dochodów w stosunku do planu, jednak ze względu na wcześniejszą tendencję spadkową wspomnianych dochodów szacujemy je z dużą ostrożnością.

W 2019 r. mogą pojawić się również dochody wynikające z obowiązku nałożonego na Państwową Inspekcję Pracy ustawą o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług. Przepis ten nakłada na Państwową Inspekcję Pracy obowiązek powiadamiania – na wniosek zagranicznego organu kontroli – pracodawcy delegującego pracownika z terytorium RP o wniosku o egzekucję administracyjnej kary pieniężnej lub grzywny administracyjnej nałożonej na tego pracodawcę w związku z naruszeniem przepisów dotyczących delegowania pracowników oraz sprawdzania i przekazywania naczelnikowi urzędu skarbowego takiego wniosku.

Tych dochodów nie ujęliśmy w projekcie budżetu na 2019 r., podobnie jak w projekcie budżetu na 2018 r., gdyż są to jednostkowe przypadki, trudne do przewidzenia. W 2017 r. były tylko dwa takie przypadki na łączną kwotę 19 tys. zł, a w roku bieżącym do dnia dzisiejszego – jeden na kwotę 6 tys. zł.

W planie dochodów na 2019 r. dość wysoką pozycję zajmują dochody z tytułu usług świadczonych przez Ośrodek Szkolenia PIP dla podmiotów zewnętrznych zaplanowane w kwocie 258 tys. zł oraz wpływy ze sprzedaży składników majątkowych, które oszacowaliśmy na kwotę 130 tys. zł, w tym sprzedaż 13 wyeksploatowanych samochodów służbowych na kwotę 106 tys. zł. Pozostałe wpływy zaplanowane w łącznej kwocie w wysokości 159 tys. zł planujemy uzyskać z różnych źródeł, szczegółowo opisanych w przedłożonym materiale, więc pominę je w swoim wystąpieniu. Chciałbym podkreślić, że urząd konsekwentnie dochodzi należności, w tym na przykład należności z tytułu nieprawidłowej realizacji umów. Te wpływy odprowadzane są do budżetu państwa. Mówię o tym dlatego, że na etapie planowania nie jesteśmy w stanie oszacować wielu dochodów.

Podkreślenia wymaga również fakt, że w wyniku działalności urzędu budżet państwa uzyskuje dochody z grzywien w drodze mandatów karnych, które nie są naszymi wpływami. Na przykład w 2017 r. ich wysokość wyniosła 17 700 tys. zł. Oprócz tego inspektorzy pracy w 2017 r. skierowali wnioski o ukaranie do sądu, w wyniku czego sądy orzekły grzywny na łączną kwotę 5800 tys. zł.

Zanim przejdę do omówienia planu wzrostu lub spadku wydatków w poszczególnych grupach, chciałbym na chwilę zatrzymać się nad zadaniami urzędu, na realizację których planujemy wydatki opisane w części pierwszej, tj. w uzasadnieniu ogólnym do projektu budżetu. Liczyliśmy kiedyś, ile nowych obowiązków nałożono na urząd w latach 2007–2016. O ile dobrze pamiętam, było ich 32. Po tym okresie, tj. w latach 2017 i 2018, dołożono nam jeszcze wiele nowych zadań, a kilka jest w trakcie prac legislacyjnych, o czym szeroko informujemy w pierwszej części naszego materiału. Na przykład 4 października br. Sejm uchwalił ustawę o pracowniczych planach kapitałowych, a 8 października br. ustawa została przekazana do Senatu.

Realizacja nowych zadań – bez uszczerbku na jakości i liczbie dotychczas realizowanych – wymaga wzmocnienia kadrowego. Obecnie nadrabiamy braki w realizacji planu zatrudnienia, które wynikają przede wszystkim z odejścia pracowników na emeryturę. W latach 2016–2018 z urzędu odeszło 398 pracowników, w tym na emeryturę 234 osoby. Brak konkurencyjności naszych wynagrodzeń, zwłaszcza w grupie kandydatów na inspektorów pracy, przy wysokich wymaganiach i odpowiedzialności niezmiernie utrudnia proces pozyskiwania nowych pracowników. Rozdzieliłem etaty między poszczególne jednostki organizacyjne. Trwa proces rekrutacji. Mam nadzieję, że zostanie zakończony jeszcze w tym roku. Planowane 32 nowe etaty pozwoliłyby na utworzenie w 2019 r. dodatkowej aplikacji inspektorskiej.

Zarówno wzrost liczby etatów, jak i planowane podwyżki mają zasadnicze znaczenie dla projektu budżetu po stronie wydatków, który postaram się krótko przedstawić w tej części mojego wystąpienia.

Plan wydatków ustaliliśmy w kwocie 350 560 tys. zł, jest on wyższy od przewidywanego wykonania 2018 r. o 25 939 tys. zł, tj. o 8%. Po uwzględnieniu przekazanego przez Ministerstwo Finansów prognozowanego średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych na 2019 r. w wysokości 102,3% – podanego w czerwcu

2018 r. w „Założeniach do projektu budżetu państwa na rok 2019" – planowane wydatki wzrosną realnie o 5,6%.

Zasadniczy wpływ na wzrost planowanych wydatków w 2019 r. ma – o czym wspomniałem wcześniej – zaplanowany wzrost funduszu wynagrodzeń o 9,2% (w stosunku do ustawy budżetowej na 2018 r.). Ponad 9% wzrostu wynika z planowanego wzrostu funduszu wynagrodzeń na dotychczasowe etaty o 8% oraz z funduszu dla planowanych nowych 32 etatów, co skutkuje wzrostem funduszu wynagrodzeń w stosunku do ustawy budżetowej oraz przewidywanego wykonania 2018 r. o 1,3%. W tym miejscu chciałbym zatrzymać się nad sprawą planowania dodatkowych etatów czy też wzrostu funduszu wynagrodzeń na podwyżki wynagrodzeń dla dotychczas zatrudnionych pracowników. Nie wiem, czy państwo pamiętacie nasz projekt budżetu na 2018 r. Planowaliśmy w nim wzrost o 8% funduszu wynagrodzeń na podwyżki wynagrodzeń, gdyż bez przywrócenia atrakcyjności wynagrodzeń w urzędzie nie pozyskamy dobrze wykształconej i wykwalifikowanej kadry, która będzie gwarantem prawidłowej realizacji stawianych nam zadań. Niestety ustawą okołobudżetową zamknięto nam drogę do realizacji – choćby w części – naszych postulatów. One są nadal aktualne. Dlatego zostały uwzględnione w projekcie budżetu na 2019 r.

Zabezpieczenie realizacji zadań – nie tylko w 2019 r., ale również w latach następnych – wymaga przywrócenia takiej atrakcyjności poziomu wynagrodzeń, by urząd mógł zatrudniać wysoko wykwalifikowaną kadrę magistrów inżynierów i prawników. Tak było do 1999 r. W dzisiejszych czasach, gdy na rynku pracy brakuje osób z wykształceniem technicznym, nie tylko w Polsce, ale także w Europie, myślę, że – przede wszystkim ze względu na poziom wynagrodzeń, ale również charakter pracy – pozyskanie ich do pracy w Inspekcji staje się niemożliwe. Kontrola technicznego bezpieczeństwa pracy, zmiana technologii produkcji wymaga posiadania przez urząd odpowiedniej kadry. Mimo wysokiego – w mojej ocenie – poziomu szkoleń w naszym ośrodku szkolenia nie zastąpią one wiedzy zdobytej w wyższych szkołach technicznych.

Mam nadzieję, że moje słowa i uzasadnienie zawarte w materiale przekonają członków Rady, że wzrost funduszu wynagrodzeń jest priorytetową sprawą dla urzędu, i skłonią do poparcia nas w zabiegach o zwiększone środki.

Planowany wzrost wydatków budżetowych w stosunku do przewidywanego wykonania w 2018 r. w kwocie 25 939 tys. zł dotyczy:
– wynagrodzeń i pochodnych – wzrost o 24 083 tys. zł,
– pozostałych wydatków bieżących urzędu – wzrost o 3609 tys. zł,
– świadczeń na rzecz osób fizycznych – wzrost o 201 tys. zł.

Natomiast plan wydatków majątkowych w stosunku do przewidywanego wykonania w 2018 r. jest niższy o kwotę 1954 tys. zł.

Głównym powodem wzrostu wydatków w grupie pozostałych wydatków bieżących jest wzrost wydatków na użytkowanie rozległej sieci komputerowej PIP WAN. Pozostały wzrost wynika z planowanego wzrostu działań prewencyjno-promocyjnych, wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych czy też przyjętych założeń obchodów 100-lecia Państwowej Inspekcji Pracy. W grupie świadczeń na rzecz osób fizycznych wzrost wydatków wynika ze wzrostu planowanego przeciętnego zatrudnienia, w tym w grupie osób uprawnionych do otrzymania ekwiwalentów za używanie odzieży własnej do celów służbowych.

Projekt budżetu na 2019 r. przewiduje znaczny spadek w grupie wydatków majątkowych. Wydatki majątkowe obejmują wydatki inwestycyjne oraz zakupy inwestycyjne. Spadek dotyczy wydatków inwestycyjnych i wynika z planowanego zakończenia w bieżącym roku dwóch znaczących inwestycji, tj. przebudowy budynku oddziału OIP Gdańsk w Gdyni oraz przebudowy pomieszczeń oddziału OIP Warszawa w Ostrołęce. Oddanie tych obiektów to kolejny krok w polityce urzędu pozyskiwania siedzib na własność. W 2019 r. największe pozycje w planie wydatków inwestycyjnych to przebudowa systemu sygnalizacji pożaru wraz z integracją pozostałych systemów niskoprądowych w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu na kwotę 689 tys. zł (to trzyletnia inwestycja) oraz przebudowa budynku oddziału OIP Rzeszów w Tarnobrzegu na kwotę 570 tys. zł.

Tradycyjnie w materiale zaprezentowaliśmy również projekt budżetu PIP w układzie zadaniowym. Ten układ nie zmienił się w stosunku do roku bieżącego. Kwotowo plan na 2019 r. pokazujemy w podziale na funkcję, zadanie, podzadania i działania. Jednak dla ograniczenia szczegółowości materiału – cel i miernik opisaliśmy już tylko na poziomie zadania i odnoszą się one do głównego obszaru działalności Inspekcji Pracy w zakresie nadzoru i kontroli. W materiale nie opisujemy, iż głębiej w strukturze budżetu zadaniowego PIP – na poziomie działań – urząd posiada także wskaźnik do pomiaru stopnia realizacji celu w zakresie działalności prewencyjno-promocyjnej i jest to „odsetek uczestników działań prewencyjno-promocyjnych PIP do ogółu zaproszonych".

Kończąc swoje wystąpienie, mam nadzieję na poparcie Rady w zabiegach o budżet Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r. Jeśli państwo będą mieli pytania, pozostaję do dyspozycji wraz ze współpracownikami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję głównemu inspektorowi pracy za przedstawienie projektu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2019 r.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym zadać trzy pytania. Pierwsze dotyczy zatrudnienia – jak przedstawia się obecnie zatrudnienie w Państwowej Inspekcji Pracy w kontekście realizacji szeregu zadań nałożonych na tę instytucję? Przypominam, że kiedy pytamy kierownictwo PIP, jak Inspekcja poradzi sobie z realizacją nowych zadań, zawsze otrzymujemy odpowiedź, że poradzi sobie. W ubiegłym roku – o czym mówił również główny inspektor pracy – PIP nie zrealizowała budżetu w tym zakresie. W 2017 r. przyznano Inspekcji ponad 4000 tys. zł na 59 etatów. Te środki zostały przeznaczone na nagrody, w tym bardzo wysokie nagrody dla kierownictwa Państwowej Inspekcji Pracy. Na 2019 r. zaplanowano dodatkowo ponad 2600 tys. zł na 32 nowe etaty. Jaka jest szansa na wykonanie tego planu? Czy są to wyłącznie etaty inspektorskie? Jakie zadania będą wykonywać nowi pracownicy i w których jednostkach organizacyjnych? Jaka wysokość wynagrodzenia jest planowana dla nowych pracowników?

Druga kwestia dotyczy mieszkań będących w dyspozycji Głównego Inspektoratu Pracy. Iloma mieszkaniami służbowymi dysponuje obecnie GIP? Jak są wykorzystywane? Jaki jest koszt ich utrzymania? Nie ukrywam, że szczególnie interesuje mnie 80-metrowy apartament na Ochocie, zakupiony w grudniu 2016 r., chociaż takiej pozycji budżet Państwowej Inspekcji Pracy nie przewidywał. Kto dziś zajmuje to mieszkanie? Jakie koszty ponosi urząd z tego tytułu?

Trzecie pytanie dotyczy kosztów obchodów 100-lecia Państwowej Inspekcji Pracy. Na str. 33 materiału ta sprawa jest przedstawiona bardzo ogólnie. Proszę o konkrety – jakie wydatki i na jakie cele? Proszę o wyszczególnienie planowanych zamierzeń i kosztów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Odpowiedzi udzieli pani Małgorzata Wysocka – dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń GIP.

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń Głównego Inspektoratu Pracy Małgorzata Wysocka:

Stan zatrudnienia ogółem w urzędzie na 30 września br. – takie zestawienia zostały przygotowane na potrzeby dzisiejszego posiedzenia Rady Ochrony Pracy – wynosi 2560 pracowników, z czego 2273 osoby są zatrudnione w okręgowych inspektoratach pracy – co stanowi prawie 90% ogólnego stanu zatrudnienia, ponad 200 osób zatrudnionych w Głównym Inspektoracie Pracy – 8% ogólnego stanu zatrudnienia i 56 osób zatrudnionych w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu. Plan zatrudniania na 2018 r. został ustalony na poziomie 2710 etatów. Jest prognozowany na podstawie średniorocznego

zatrudnienia uwzględniającego ruchy kadrowe oraz konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu pracowników kontrolnych poprzez organizację aplikacji inspektorskich.

Główny inspektor pracy jest świadomy, że należy wzmocnić zatrudnienie w grupie pracowników – zwiększyć kadrę inspektorów pracy. W związku z tym została podjęta decyzja o uruchomieniu w bieżącym i przyszłym roku dwóch aplikacji inspektorskich, żeby można było zrekompensować liczbę inspektorów pracy odchodzących z naszego urzędu. Pierwsza aplikacja rozpoczęła się w styczniu br. Uczestniczy w niej 27 osób. Egzamin zaplanowano na koniec października br. Mamy nadzieję, że pozyskamy młodą kadrę inspektorską. Rozpoczęcie kolejnej aplikacji jest zaplanowane na 26 listopada br. Będą w niej uczestniczyć 43 osoby.

W związku z podjęciem przez głównego inspektora pracy decyzji o zwiększeniu wynagrodzenia kandydatów na podinspektorów pracy udało się pozyskać urzędowi dużą liczbę przyszłych pracowników. Dotyczy to zarówno naboru zewnętrznego, jak i naboru z zatrudnionych wcześniej pracowników.

Na 14 stycznia przyszłego roku planujemy uruchomienie – poprzedzonej szkoleniem teoretycznym – kolejnej aplikacji w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu. Na tę chwilę zostały zrekrutowane również 43 osoby – 33 osoby z naboru zewnętrznego i 10 spośród zatrudnionych pracowników. Mamy nadzieję, że proces szkolenia umożliwi nam sukcesywnie rekompensować liczbę inspektorów pracy odchodzących z urzędu.

W latach 2016–2018 – o czym mówił główny inspektor pracy – z PIP odeszło 398 osób, w tym 234 na emeryturę. Obserwujemy, że od ubiegłego roku, gdy został obniżony wiek emerytalny, nasi pracownicy – w większym niż dotychchczas zakresie – korzystają z tych uprawnień. Prawie 60% osób, które odeszły z urzędu, skorzystały z uprawnień emerytalnych, ok. 25% – to osoby, które wystąpiły o rozwiązanie stosunku pracy. Są to wypowiadane stosunki pracy lub wystąpienia o rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron. Te osoby argumentują swoją decyzję uzyskaniem lepszego wynagrodzenia poza PIP. Kolejne odejścia – w mniejszym zakresie – wynikają z zakończenia umowy o pracę zawartej na czas określony, wygaśnięcia stosunku pracy w związku ze zgonami lub – taki przypadek również miał miejsce – w związku z tymczasowym aresztem trwającym dłużej niż trzy miesiące.

Mamy nadzieję, że przynajmniej w ciągu przyszłego i kolejnego roku zainteresowanie zatrudnieniem w Państwowej Inspekcji Pracy – oferującym stabilność zatrudnienia, ale także nakładającym na inspektorów bardzo trudne zadania i wyzwania – wzrośnie i nastąpi uzupełnienie kadry inspektorskiej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Proszę o odpowiedź na pozostałe pytania.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Na kolejne pytania odpowiedzi udzieli pani Grażyna Witkowska – dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Głównego Inspektoratu Pracy Grażyna Witkowska:

Odpowiadając na pytanie pani poseł dotyczące mieszkań służbowych, pragnę wyjaśnić, że Państwowa Inspekcja Pracy posiada trzy mieszkania służbowe. Dwa – to małe mieszkania zakupione w 1995 r. w budownictwie z lat 50. ubiegłego wieku. To mieszkania na ul. Złotej i ul. Grzeszczyka. Trzecie mieszkanie na Ochocie – o którym wspomniała pani poseł – ma ok. 80 m^2. Państwowa Inspekcja Pracy nie ponosi żadnych kosztów na użytkowanie tych mieszkań, ponieważ te lokale są wynajęte głównemu inspektorowi pracy i jego zastępcom. Przepisy przewidują, że PIP jest zobowiązana, jeśli posiada mieszkania służbowe, do zapewnienia ich osobom, które zostały powołane przez marszałka Sejmu, a nie posiadają mieszkań w Warszawie.

Cel zakupu tych mieszkań miał charakter hotelowy. Przez lata, gdy osoby powoływane na stanowiska kierownicze były z Warszawy, te lokale służyły celom hotelowym. Zakup tych mieszkań poprzedzony był rachunkiem ekonomicznym i analizą kosztów hoteli, jakie ponosiliśmy w związku z delegacjami naszych pracowników z terenu do Warszawy.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Kto zajmuje te mieszkania?

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP Grażyna Witkowska:

Główny inspektor pracy mieszka na Ochocie, jego zastępcy – pan Bogdan Drzastwa na ul. Złotej, a pan Andrzej Kwaliński na ul. Grzeszczyka.

Jeżeli chodzi o obchody 100-lecia Państwowej Inspekcji Pracy, to pragnę poinformować, że główny inspektor pracy powołał specjalny zespół, którego zadaniem jest przede wszystkim przygotowanie koncepcji obchodów jubileuszu. Niektóre rzeczy już są realizowane. Z głównych spraw – powinnam wziąć ten materiał, ale postaram się przynajmniej z grubsza odpowiedzieć pani poseł, a jeżeli nie będę pamiętać szczegółów, to jutro albo jeszcze dzisiaj przekażemy je na piśmie. W 2019 r. planujemy sześć konferencji naukowych we współpracy z największymi uczelniami. Na pewno z Warszawy, Poznania, Wrocławia. Myślę, że również Rzeszów. Z tymi uczelniami okręgowi inspektorzy pracy już nawiązali współpracę. Omawiana jest tematyka tych konferencji.

W Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu planowana jest jedna konferencja międzynarodowa. Baza, którą dysponuje Ośrodek, pozwoli na obniżenie kosztów przedsięwzięcia. Główny inspektor pracy zamierza zaprosić na tę konferencję po jednym przedstawicielu z naszych partnerów europejskich oraz parlamentarzystów z kraju.

Trzecie – dość duże – przedsięwzięcie związane jest z wręczeniem odznaczeń zasłużonym pracownikom. Obecnie pracuje komisja oceniająca, komu takie odznaczenie ma być przyznane. Zamierzamy zorganizować tę uroczystość w teatrze. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie z dyrekcją placówki. Nie pamiętam, czy to będzie tylko wręczenie odznaczeń, czy też zostanie to powiązane z innymi wydarzeniami. Jeśli pani poseł pozwoli, udzielę odpowiedzi na piśmie.

Chcemy wydać dwie publikacje. Jedna będzie obejmowała okres od powołania Państwowej Inspekcji Pracy w 1919 r. dekretem marszałka Piłsudskiego do wybuchu II wojny światowej. Posiadamy już taką publikację. Planujemy wydać ją – o ile dobrze pamiętam – w 300 egzemplarzach. Nie ma ona charakteru czysto publicystycznego. Przedstawia warsztat inspektorów pracy. Myślę, że będzie to dobre źródło wiedzy dla kandydatów na inspektorów pracy i inspektorów pracy. To bardzo dobra publikacja, nie tylko w naszej ocenie, ale i jednego z profesorów. Następna publikacja – to broszura, która będzie obejmowała okres powojenny do czasów współczesnych.

Zamierzamy również wydać materiały promocyjne, m.in. kalendarze ścienne i książkowe, a także małe kalendarzyki kieszonkowe. Będą one miały logo 100-lecia Państwowej Inspekcji Pracy.

Przechodzę do kosztów. Na organizację jednej z sześciu konferencji wspólnie z uczelniami przeznaczyliśmy 15 tys. zł. To udział Państwowej Inspekcji Pracy. Na taką konferencję zostanie zaproszonych od 200 do 300 osób. Jeden z okręgowych inspektoratów proponował, żeby zaprosić 400 osób. Chcemy jednak ograniczyć liczbę osób, chociażby ze względu na środki. Nie pamiętam dokładnie kosztów organizacji konferencji międzynarodowej w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu.

Natomiast koszt wszystkich przedsięwzięć związanych z obchodami jubileuszu nie powinien przekroczyć 300–400 tys. zł.

Pani poseł wspomniała również o 59 etatach i środkach, które zostały przeznaczone na nagrody. To temat, który jest nam znany. Nie po raz pierwszy staje na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy czy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Moglibyśmy ten temat odwrócić. Moglibyśmy powiedzieć, że zatrudniliśmy na 59 etatów i wykorzystaliśmy te pieniądze na te etaty, bo tyle osób zatrudniliśmy. Natomiast nie zatrudniliśmy osób, które odeszły na emeryturę. Odejście z urzędu – o czym mówił główny inspektor pracy i pani dyrektor Wysocka – ok. 15% załogi na emeryturę czy z innych powodów to duży wysiłek, jeżeli chodzi o nabór, zwłaszcza w grupie inspektorów pracy. Po pierwsze, dlatego że szkolenie inspektora pracy to rok w ośrodku szkolenia, który ma ograniczone moce przerobowe. Jednocześnie mogą pracować dwie grupy inspektorskie. Optymalna grupa inspektorska – jak pamiętam z dawnych lat – to ok. 30–35 osób. Obecnie w celu przyśpieszenia wykształcenia większej grupy inspektorów pracy, główny inspektor pracy

podjął decyzję, że będzie to 40 osób, czyli jednorazowo w ośrodku szkolenia na dwóch aplikacjach będzie szkoliło się 80 osób.

Nabór na kandydata na inspektora pracy to nie nabór na zwykłego pracownika. Kandydaci przechodzą rozmowy kwalifikacyjne w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu. Komisja nie będzie prowadzić rozmów z jednym kandydatem. Z zasady bierzemy większą grupę. To dość trudne rozmowy. Są też testy kwalifikacyjne i testy psychologiczne, na których wielu kandydatów odpada. Bowiem okazuje się, że nie mają odpowiednich predyspozycji – nawet jeżeli legitymują się wykształceniem – do wykonywania zawodu inspektora pracy, który będzie organem administracyjnym wydającym nakazy i ponoszącym odpowiedzialność z tego tytułu.

W 2017 r. otrzymaliśmy 59 etatów. Ale w tym czasie była też reorganizacja urzędu. Nowy główny inspektor pracy przyglądał się pracy urzędu i jakie zmiany powinny być dokonane. W tym czasie odeszło też bardzo dużo osób. Nie udało nam się zatrudnić nowych pracowników. Ale zadania musiały zostać wykonane. Stąd – takie jest moje stanowisko i stanowisko głównego inspektora pracy – osoby, które musiały wykonać większą liczbę zadań, które często pracowały po godzinach pracy, protokoły pisały w domu, otrzymały nagrody ze środków, które były przeznaczone na 59 etatów.

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń GIP Małgorzata Wysocka:

Odpowiem na pytanie pani poseł dotyczące wysokości wynagrodzenia nowo zatrudnianych pracowników. Jeżeli chodzi o kandydatów na podinspektorów pracy, decyzją obecnego głównego inspektora pracy wynagrodzenie wynosi 3700 zł brutto bez dodatku za staż pracy. Przypominam, że w poprzednich latach były to kwoty 3400 zł, 3300 zł, a jeszcze wcześniej 3000 zł brutto. W związku ze wzrostem tego wynagrodzenia osoby, które były wcześniej zatrudnione na stanowiskach młodszych inspektorów pracy, otrzymały podwyżkę wynagrodzenia. I tak decyzją obecnego głównego inspektora pracy od 1 czerwca pracownikom zatrudnionym na stanowiskach młodszego inspektora pracy zwiększono wynagrodzenie do poziomu 4000 zł brutto bez dodatku za staż. W tym roku w urzędzie również zostały przeprowadzone awanse stanowiskowe – łącznie było ich 200. Średnia kwota z tytułu podwyżki wynagrodzenia wyniosła 250 zł na jeden etat. Ponadto główny inspektor pracy podjął decyzję, aby od 1 listopada br. pracownikom zatrudnionym na stanowiskach podinspektorów pracy, a którzy w styczniu zdadzą egzamin inspektorski, podnieść wynagrodzenia do kwoty 3700 zł, aby nie było różnicy między wynagrodzeniem obecnie aplikujących na stanowisko inspektora pracy i tych, których będziemy przyjmowali na uruchamianą w bieżącym i przyszłym roku aplikację.

W kwestii stanu zatrudnienia – na koniec września br. z urzędu odeszło 119 osób, z tego 77 inspektorów pracy. To, co mówiłam wcześniej, odnosząc się do zmniejszenia liczby inspektorów pracy i odejść z urzędu – większa część osób odchodziła na emerytury. Natomiast jeżeli chodzi o liczbę osób zatrudnionych – stan na 30 września br. – 97 osób zostało zatrudnionych w urzędzie. Dla porównania dodam, że w ubiegłym roku stan nowo zatrudnionych kształtował się na poziomie 56 osób. Poza tym jeszcze jesteśmy przed nawiązaniem stosunku pracy z osobami, które będą odbywały i rozpoczną aplikację inspektorską, zatem można przypuszczać, że wszystkie osoby, które przeszły pozytywnie rozmowy kwalifikacyjne w ośrodku szkolenia i aplikują – w przyszłości – na stanowisko inspektora pracy, zatrudnimy do końca roku albo na początku przyszłego. Będzie to ok. 70 osób, o ile oczywiście podejmą zatrudnienie. W przeszłości zdarzały się sytuacje, że pomimo przejścia procesu kwalifikacyjnego pracownicy rezygnowali z zatrudnienia w naszym urzędzie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Temat poziomu wynagrodzeń w Inspekcji Pracy jest – jak uważam – jednym z kluczowych. Przypomnę, że na początku naszej transformacji, kiedy tworzono niejako na nowo dwie wielkie instytucje – Państwową Inspekcję Pracy i Najwyższą Izbę Kontroli, poziom wynagrodzeń był w zasadzie porównywalny. W miarę upływu lat rosła przepaść, obecnie różnica w poziomie wynagrodzeń w NIK i PIP wynosi prawie 30%. Niestety w międzyczasie występowały różne dziwne sytuacje, na przykład w 2009 r. wręcz na wniosek ówczesnego głównego inspektora pracy Inspekcja Pracy była

jedyną instytucją rządową, w której w ogóle nie podniesiono wynagrodzeń. To był ten moment, kiedy ten przedział zwiększył się o kilka procent. Przypomnę, że w ubiegłym roku udało nam się początkowo w komisji sejmowej uzyskać wzrost funduszu płac proporcjonalnie większy dla Państwowej Inspekcji Pracy od pozostałych, natomiast potem przyszedł walec rządowy i wyrównał wszystkie te instytucje. Niestety zmniejszenia tych nożyc nie udało się osiągnąć.

Chciałbym powiedzieć jeszcze o jednym wątku poruszonym przez panią poseł, który był już parokrotnie podnoszony – chodzi o nagrody dla ścisłego kierownictwa. To problem, który będzie wracał. Do 2009 r. to marszałek Sejmu z zewnętrznego budżetu przyznawał takie nagrody. To wówczas miało znamiona całkowitej neutralności. Natomiast po 2009 r. środki na te nagrody zostały wliczone do budżetu Państwowej Inspekcji Pracy i od tamtego momentu mieliśmy sytuację, że główny inspektor pracy przyznawał nagrody swojemu zastępcy czy zastępczyni i na odwrót – zastępca przyznawał głównemu inspektorowi pracy. To trwało lata. Proporcjonalnie, jeżeli chodzi o wysokość tych nagród, one wcale nie odbiegały od tego, z czym mamy do czynienia w tej chwili. Natomiast dopiero śp. Roman Giedrojć, jeżeli chodzi o zarządzanie Inspekcją, utworzył tzw. kolegium składające się ze ścisłego kierownictwa i grupy okręgowych inspektorów pracy. To gremium 9–10 osobowe, które przyznaje te nagrody.

Myślę, że to jest w ogóle szerszy problem instytucji rządowych, nie tylko Inspekcji Pracy, iż ścisłe kierownictwo w gruncie rzeczy otrzymuje niższe wynagrodzenia niż dyrektorzy struktur administracyjnych poszczególnych departamentów itp. Tak naprawdę te nagrody nie są kierowane czy adresowane dla kierownictwa za szczególne dokonania, tylko zaczęły stanowić pewną standardową formułę wyrównania dysproporcji wynagrodzeń. I w takiej formule są przyznawane. To ucina temat nadzwyczajnych, szczególnych dokonań, co normalnie kojarzyłoby się z przyznawaniem tego rodzaju wynagrodzeń. Nawiązałem do tego wątku dlatego, że z pewnością ten problem nie zniknie. Za miesiąc, za pół roku, za rok pojawi się ponownie, chyba, że z czasem uregulujemy to w jakiś sposób. To dotyczy nie tylko Państwowej Inspekcji Pracy, ale także innych instytucji państwowych.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Stanisław Stolorz, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Jako związkowiec powiem o podwyżkach wynagrodzeń. Chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej o podwyżkach systemowych – w jakiej będą wysokości na pracownika? Słyszeliśmy o podwyżkach stanowiskowych i awansach stanowiskowych. Chciałbym dowiedzieć się o wielkości podwyżek na pracownika zatrudnionego w PIP. Państwowa Inspekcja Pracy zatrudnia prawie 2560 pracowników. Jaka będzie wysokość wynagrodzenia systemowego, podwyżki systemowej w 2019 r.? Jeżeli planuje się budżet, to podwyżkę systemową również powinno się zaplanować dla wszystkich pracowników. Możemy mówić, że podwyższono w granicach 8%, tylko w tych 8% można wszystko zmieścić – i nagrody. Później będziemy mówić, że ktoś otrzymał 20 tys., a ktoś 2 tys. zł, czyli średnio otrzymali po 11 tys. zł.

Pan minister wspomniał o ustawie o pracowniczych planach kapitałowych. Trzeba będzie wyszkolić nowych inspektorów pracy w tym zakresie. Nie wyobrażam sobie, żeby dzisiaj realizację zadań z tego zakresu przypisać obecnym inspektorom. To zupełnie inna wiedza, wiedza z zakresu finansów. A stan zatrudnienia w Inspekcji Pracy zmniejsza się, jeżeli weźmiemy pod uwagę liczby bezwzględne.

Jestem bardzo zadowolony, że otwiera się nowa aplikacja, ale tempo odchodzenia ludzi z Państwowej Inspekcji Pracy jest zbyt duże. Wyszkolenie nowych inspektorów jest kosztowne. Na pewno państwo podpisujecie jakąś umowę o zakazie konkurencji itp. Odejście na emeryturę też swoje zrobiło. Ale nie można powiedzieć, że Inspekcja Pracy nie była na to przygotowana. Powinien zadziałać system kadrowy i powinniście państwo wiedzieć, ile osób w najbliższym czasie odejdzie na emeryturę i jakie będą braki kadrowe. Bo w pewnym momencie wytworzy się luka pokoleniowa. Będą ci, którzy pracują 30–40

lat i będą chcieć dobrze zarabiać, i przyjdą nowi, którzy będą chcieli też dobrze zarabiać ze względu na poziom życia, swoje umiejętności itp.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Sprawa stanu kadrowego Inspekcji Pracy jest dla nas wszystkich wielką troską. Sądzę, że tak duży – lawinowy – wzrost odejść na emeryturę był związany z obniżeniem wieku emerytalnego, które weszło w życie w ubiegłym roku. Przypuszczam, że to się trochę ustabilizuje, że liczba osób obecnie odchodzących na emeryturę już nie będzie tak duża, że będzie relatywnie proporcjonalna do struktury wiekowej w całej Inspekcji Pracy.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Chciałem zwrócić się do pana przewodniczącego w delikatnej sprawie, która niekiedy stawia ministra czy głównego inspektora pracy w niezręcznej sytuacji. Chodzi o nagrody, o których wspomniał pan przewodniczący. Myślę, że dotyczy to wielu jednostek. Może należałoby zmienić formułę, aby uwolnić od takiego obciążenia głównego inspektora pracy czy jego zastępców. Może zmienić zapis w ustawie i doprowadzić, aby nagroda była ponownie przyznawana przez marszałka Sejmu na wniosek Rady. To byłoby bardziej transparentne. Nie stawiałoby w niezręcznej sytuacji głównego inspektora pracy. Gdyby pan przewodniczący mógł przedyskutować tę kwestię z marszałkiem Sejmu…

Wracając do wydłużenia wieku emerytalnego. W 2012 r. Sejm przyjął ustawę o wydłużeniu wieku emerytalnego. Ale ona przedłużała co kwartał o jeden miesiąc odejście na emeryturę. To było jasne, czytelne do obliczenia i sprawdzenia. Podobnie po przywróceniu poprzedniego wieku emerytalnego można było obliczyć, ile osób skorzysta z tego uprawnienia.

Cieszę się, że Inspekcja planuje nabór nowych pracowników. Ale niekiedy lepiej zatrudnić mniej osób, niż jest wymagane, podnieść im wynagrodzenie w miarę możliwości budżetowych. Wówczas ich praca będzie wydajniejsza i rzeczywiście znajdziemy na rynku odpowiednich fachowców, którzy będą pracować za te – też nieduże – pieniądze.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Odnośnie apelu dotyczącego kwestii nagród, przyglądałem się tej sprawie. Gdyby rzeczywiście można było rozwiązywać tę sprawę indywidualnie w poszczególnych instytucjach, to pewnie byłoby to możliwe i proste. Natomiast zapewne były jakieś motywacje, że w którymś momencie to zmieniono. To chyba było zarządzenie marszałka Sejmu.

Zajmowałem się tą kwestią. Pytałem również w ministerstwie. Otrzymałem odpowiedź, że dopóki nie rozwiąże tego się systemowo, to wszelkie indywidualne próby załatwiania tej sprawy będą bardzo trudne. Stąd zaniechałem prób. Bo powiem szczerze, dla mnie w tej chwili jeśli chodzi o kwestie ustawowe, jest parę innych tematów absolutnie bardziej priorytetowych, choćby zmiana ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy czy w kwestii handlu w niedziele – uszczelnienia kilku spraw.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani profesor Koradecka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chciałabym z innej strony spojrzeć na ten budżet. Mianowicie bardzo podoba mi się jego prezentacja. Wstęp uzasadnia wszystkie następne rozdziały. We wstępie w sposób merytoryczny jest określone, jak widzi instytucja swoją przyszłość i swój rozwój, a dalsze rozdziały są pochodną uzasadnienia. To bardzo starannie przygotowany materiał.

Dla mnie pewną wątpliwą kwestią jest określenie jako dochodów wpływów z tytułu grzywien i kar pieniężnych w kwocie 1181 tys. zł. To w nawiązaniu do burzliwej dyskusji o ewentualnym motywowaniu pracowników. Nie wiem, czy budżet powinien być w ten sposób formułowany w przyszłości.

Państwowa Inspekcja Pracy jest ważną instytucją w państwie podległą Sejmowi, żeby funkcjonować, musi mieć określoną kadrę. Wynagrodzenie inspektorów powinno co najmniej osiągać wysokość średniej krajowej w gospodarce. Oczywiście będzie zróżnicowane ze względu chociażby na kwalifikacje i wkład pracy. Nie można przyjąć, że wszyscy będą mieć takie samo uposażenie. Ale punkt odniesienia do średniej w gospodarce jest roz-

sądny. Odniesienie wynagrodzeń do średniej w gospodarce eliminuje również niezręczne sytuacje, o których mówił m.in. pan poseł Gadowski.

W zasadzie we wszystkich instytucjach kierownictwo z reguły zarabia mniej niż pracownicy. Ja jestem na czwartym miejscu w instytucie. To wynika z innego traktowania kadry kierowniczej poprzez organ nadzoru, nawet bardzo przychylny. Ale w przypadku kadry kierowniczej instytutu ustalono wynagrodzenie zasadnicze i zmienne premie uzależnione od funkcjonowania placówki i liczby realizowanych przez nią zadań. Wydaje mi się, że to dobry mechanizm.

Powtarzam – projekt budżetu PIP jest bardzo starannie przygotowany, przekonujący. Chciałabym tylko, żeby budżet Inspekcji był budżetem, a nie kształtował się z przychodów z grzywien, bo to nas wprowadza w temat, który na początku dzisiejszego posiedzenia tak burzliwie dyskutowaliśmy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Mam pytanie, do zadania którego zainspirowała mnie wypowiedź pani profesor Koradeckiej. Obserwuję, że często mieszamy dwa pojęcia. Z jednej strony – to kwestia pozycji budżetu państwa, bo dochody z grzywien to dochody do budżetu państwa, to nie są dochody do budżetu Inspekcji. Dlatego brakuje mi bardzo wyraźnego rozgraniczenia – co jest kwestią dochodów do budżetu państwa, a co składa się na budżet wewnętrzny Państwowej Inspekcji Pracy. Być może na takie rozróżnienie warto byłoby położyć nacisk. Wówczas dokument byłby bardziej przejrzysty. Ale podzielam opinię pani profesor, że kwestia zarządzania środkami wewnątrz Inspekcji jest przedstawiona bardzo przekonywająco i obrazowo.

Udzielam głosu pani dyrektor Witkowskiej.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP Grażyna Witkowska:

Zacznę od nagród. Nagrody dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, dla tzw. erki, to problem znany od 10 lat. Dotyczy to przede wszystkim urzędów, które podlegają marszałkowi Sejmu. Do 2009 r. marszałek Sejmu przyznawał nagrody głównemu inspektorowi pracy, wcześniej również zastępcom głównego inspektora pracy, później główny inspektor pracy przyznawał nagrody swoim zastępcom, marszałek Sejmu przyznawał głównemu inspektorowi pracy. W pewnym momencie w wyniku kontroli NIK okazało się, że marszałek Sejmu nie może dysponować naszym budżetem. Marszałek Sejmu pisał „przyznaję panu nagrodę w wysokości 100% wynagrodzenia, która ma być wypłacona z budżetu Państwowej Inspekcji Pracy", a dysponentem środków jest główny inspektor pracy, zatem nikt nie może wydać mu dyspozycji, żeby wydał te pieniądze. Od tego momentu okazało się, że tak naprawdę wszystkim osobom w urzędach podległych marszałkowi Sejmu nie ma kto przyznać nagród. Mało tego jeszcze w tym okresie osoby na kierowniczych stanowiskach państwowych pozbawiono trzynastej pensji. Pracownicy niższego szczebla – począwszy od dyrektora – otrzymywali ją. Następnie od 2007 r. zostały zamrożone wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Czyli wynagrodzenia, które obecnie otrzymują, w 2007 r. miały całkiem inną siłę nabywczą. W ten sposób powstała taka dysproporcja.

Pan Stolorz pytał o podwyżki wynagrodzeń. Zatem 8% środków – jeżeli je otrzymamy – przeznaczone jest na podwyżki wynagrodzeń. Z zasady te 8% wylicza się z funduszu pomniejszonego o odpis na fundusz nagród w wysokości 3%. Wyjaśniam, bo państwo zapewne nie znacie szczegółów, że fundusz wynagrodzeń składa się ze środków na płace wypłacane co miesiąc i fundusz na nagrody – 3%, który oczywiście może wzrosnąć, jeśli pojawią się oszczędności. Jeżeli będzie wzrost funduszu na podwyżki wynagrodzeń o 8%, to ten fundusz zostanie wyliczony i podzielony przez liczbę osób uprawnionych do objęcia podwyżkami. I to będzie przyznane na jeden etat. A później już kwestia uzgodnień ze związkami zawodowymi – wtedy następuje podział na poszczególne grupy zawodowe w Inspekcji Pracy – ile nadinspektorzy, starsi inspektorzy, inspektorzy. To w uzgodnieniach ze związkami zawodowymi.

Jeżeli chodzi o zadania z ustawy o pracowniczych planach kapitałowych, to na pewno wszyscy inspektorzy pracy będą musieli przejść szkolenia, żeby mogli je wykonywać. Mówię o zatrudnionych inspektorach. Ale 32 nowe etaty mają na celu wzmocnienie

inspektorów pracy, żeby nowe zadanie mogło być realizowane przy jak najmniejszym uszczerbku dla realizacji dotychczasowych.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Doskonale zdaję sobie sprawę, o czym mówi pani dyrektor. Negocjuję w dużych spółkach. Jeżeli przyjmuje się biznesplan, to z góry wiadomo, ile mniej więcej otrzyma pracownik, a ile prezes, bez wyszczególnienia na grupy, tylko średnio jaka będzie podwyżka dla pracownika.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP Grażyna Witkowska:

W naszym materiale też jest podana średnia podwyżka na pracownika. Od średniej wylicza się fundusz na poszczególne jednostki organizacyjne. Powiedzmy, że średnia wynosiłaby 1000 zł, ale pracownicy, którzy mają gorszą ocenę swojej pracy, mogą dostać 400 zł, mogą nie dostać nic, a ci bardzo dobrzy mogą otrzymać na przykład 1500 zł.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Doskonale rozumiem kolegę związkowca. Natomiast powiem tak, żebyśmy nie wiem jak się starali, to nie przeniesiemy na forum Rady Ochrony Pracy kwestii negocjacji z kierownictwem Inspekcji podziału wynagrodzeń.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan Zbigniew Janowski, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Skupiliśmy się na płacach. Oczywiście jako związkowcy chcielibyśmy, aby inspektorzy pracy zarabiali jak najwięcej, ale nie rozwiążemy dzisiaj tego problemu.

Przedłożony projekt budżetu jest dobrze przygotowany. Pokazuje zadania, pokazuje, w jaki sposób może być zrealizowany, ile trzeba na to środków. Moim zdaniem trzeba wnioskować do Sejmu, aby ten budżet został przyjęty, bo wtedy jest szansa, żeby Inspekcja spokojnie pracowała w przyszłym roku. Wnoszę o pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu PIP na 2019 r. przez Radę Ochrony Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Z podkreśleniem konieczności utrzymania jego wysokości.

Pan główny inspektor pracy, proszę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Bardzo dziękuję za te głosy. Cieszę się, że przyszło mi akurat w tym momencie kierować urzędem. Przychylność Rady jest odczuwalna dla nas. Dostrzegamy to. Bardzo dziękuję w imieniu wszystkich pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 4 porządku dziennego. Projekt stanowiska w sprawie projektu budżetu PIP na 2019 r. przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących?

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Ostatnio pytałam głównego inspektora pracy o spór zbiorowy. Chciałabym teraz zapytać, na jakim etapie znajduje się spór zbiorowy w Państwowej Inspekcji Pracy zainicjowany na początku września przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Czy główny inspektor pracy spotkał się z przedstawicielami związku zawodowego? Czy kwestie sporne zostały rozstrzygnięte w drodze porozumienia kończącego spór zbiorowy? Pod jakim numerem ten spór zbiorowy został zarejestrowany?

Kolejne pytanie dotyczy innej sprawy. Główny inspektor pracy uruchomił niedawno specjalną zaoczną aplikację inspektorską. Bardzo krótką, bo trwającą trzy miesiące. Jakie jest merytoryczne uzasadnienie uruchomienia takiej aplikacji? Ilu jest uczestników? Czy nabór był prowadzony wewnątrz, czy na zewnątrz Inspekcji? Jakie są kwalifikacje i doświadczenie zawodowe uczestników? Co determinuje taką skróconą formę zdobycia przez nich uprawnień inspektorskich?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę głównego inspektora pracy o odpowiedź na pytania pani poseł.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Spór zbiorowy został zarejestrowany w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie, zgodnie z procedurą rejestrowania sporów zbiorowych. Obecnie zostały skierowane pisma do Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy i przedstawione osoby, które będą uczestniczyć w rozwiązywaniu sporu. Będziemy dyskutować o tym, co ten związek podnosi. Jestem zdziwiony, że dalej podnosi się pewne rzeczy, które zostały rozwiązane. To nie jest spór merytoryczny, tylko niejako polityczny. Ale będziemy rozmawiać ze związkowcami.

Zaoczna aplikacja inspektorska – to już czwarta aplikacja – była uruchamiana również za czasów przewodniczącej Rady Ochrony Pracy pani poseł Mrzygłockiej. Podobnie jak teraz – również z naboru wewnętrznego. Uczestniczą w niej osoby, które mają duże doświadczenie, specjaliści wysokiej klasy. W związku z tym zasilą w przyszłości Inspekcję Pracy i będą wykonywać zadania, które Inspekcja Pracy ma do wykonania. Owszem, czas trwania jest skrócony. To bardzo potężny materiał. Myślę, że sobie poradzą. Aplikacja kończy się wewnętrznymi egzaminami państwowymi.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Jeżeli jest to spór polityczny, to czy powinien być zarejestrowany? Z mojej wiedzy wynika, że ten spór zbiorowy został zainicjowany na początku września. Czy pan minister spotkał się z przedstawicielami związków zawodowych? Z pana odpowiedzi wynika, że nie.

Jeżeli chodzi o zaoczną aplikację, to, prawda, były organizowane, ale nigdy nie były takie krótkie – trzymiesięczne. Ile osób uczestniczy w tej aplikacji?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Aplikacja jest wyliczana w godzinach. Tematy realizowane są zgodnie z procedurą. W aplikacji uczestniczy 11 osób.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy pani poseł ma jeszcze jakieś dodatkowe pytania?

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Tak. Pytanie dotyczące sporu zbiorowego.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Nie spotkałem się jeszcze z przedstawicielami związków zawodowych. Część z nich jest moimi kolegami. Znamy się od dawna. Nie widzę żadnych przeszkód. Jest powołany zespół, który będzie rozwiązywał ten spór. Na pewno pochylimy się nad każdym tematem. Będziemy rozmawiać. Wydaje mi się, że to jest niepotrzebne podnoszenie już załatwionych kwestii.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Prosiłbym o informację, gdy rozpoczną się mediacje.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących?

Pan Bogusław Motowidełko, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Jakie są żądania w tym sporze zbiorowym?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Te, które zostały przedstawione przez panią dyrektor – awanse stanowiskowe i ich liczba, podwyżka wynagrodzeń bodajże o 1000 zł. Nie jestem dysponentem budżetu państwa w takim zakresie, żeby aż takie środki przeznaczać na podwyżki. Z chęcią dałbym, gdybym mógł.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Zadałem to pytanie, żeby uzyskać rzetelną informację. Nie zamierzam oceniać sporów zbiorowych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 20 listopada br.

Proszę o przesyłanie propozycji tematów do przyszłorocznego planu pracy Rady do 20 listopada br.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Proszę, aby członkowie Rady wpisali sobie w kalendarz – 27 listopada, godz. 17.00 – wręczenie nagród XXV edycji konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej" oraz nagród głównego inspektora pracy im. Haliny Krahelskiej. Nagrodę tę otrzymają m.in. członkowie Rady Ochrony Pracy – pan poseł Krzysztof Gadowski i pan poseł Wojciech Szarama.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

m.k.